Szpaku, Nietoperze

Piję za rany, upadłe plany
Jak nietoperze tylko nocą latamy
Tu nic nie boli tak jak pierdolona zdrada
Nie umiem udawać, Ty pytasz, czy kłamię
Widać po twarzy, ona mówi za mnie

Z nią się czujemy jak nietoperze
Nie widzę nic, ale słyszę Twe serce
Bije - ło, ło, łop, łop, jakbym wbijał w klub
Jakbym tu palił susz, jakbyśmy pili rum
Z nią się czujemy jak nietoperze
Nie widzę nic, ale słyszę Twe serce
Bije - ło, ło, łop, łop, jakbym wbijał w klub
Jakbym tu palił susz, jakbyśmy pili rum

Chłód jak Sub-Zero, a pytasz o miłość
Smutne oczy opisują jak było
Padło o słowo za dużo
To głupie jak zaufać ludziom
Nikt już nie siedzi pod blokiem jak kiedyś
Tam zawsze kminiłem jak zgubić problemy
Z ekipy na zawsze została nas garstka
Wszystko chwilowe puszcza po melanżach
Nie mam już czasu dla Ciebie
Gdzie byłeś, kurwa, jak zwątpiłem w siebie?
Jak nie potrafiłem się nawet wysłowić?
Za dumny, by wołać: „pomocy”
Moje demony zabrały dwa lata
Nie pamiętam nic, o czym chciałeś pogadać
Skrzywdziłem, to szczerze przepraszam
Wstałem, byś pamiętał innego Szpaka

Z nią się czujemy jak nietoperze
Nie widzę nic, ale słyszę Twe serce
Bije - ło, ło, łop, łop, jakbym wbijał w klub
Jakbym tu palił susz, jakbyśmy pili rum
Z nią się czujemy jak nietoperze
Nie widzę nic, ale słyszę Twe serce
Bije - ło, ło, łop, łop, jakbym wbijał w klub
Jakbym tu palił susz, jakbyśmy pili rum

(Wow, wow, wow) Czuję się jak jakiś demon
Ciągle robię źle, a myślę, że to coś dobrego
Ze mną Zygmunt oraz Janek, wiem, że to pojebane
Bo żaden ze mnie kapuś, ale ciągle ich wydaję
A wszystko to, bo Ciebie kocham
I nie wiem jak bez Ciebie mógłbym żyć
Chodź - pokażę Ci, czym moja miłość jest
Dla Ciebie zabiję się!

Z nią się czujemy jak nietoperze
Nie widzę nic, ale słyszę Twe serce
Bije - ło, ło, łop, łop, jakbym wbijał w klub
Jakbym tu palił susz, jakbyśmy pili rum
Z nią się czujemy jak nietoperze
Nie widzę nic, ale słyszę Twe serce
Bije - ło, ło, łop, łop, jakbym wbijał w klub
Jakbym tu palił susz, jakbyśmy pili rum